

ks. Krystian Wilczyński<sup>1</sup>

## Kapłan wobec osób chorych terminalnie w ujęciu biblijnym

Historia ludzkości ukazuje ciągłą potrzebę odnoszenia się człowieka do Boga. Dzieje się to szczególnie w obliczu doświadczenia pewnych stanów. Wpisane w ludzkie życie, nie są jednak częścią pierwotnej natury człowieka. Najbardziej wymownym doświadczeniem jest niewątpliwie szeroko rozumiane cierpienie, szczególnie będące wynikiem choroby nieuchronnie zmierzającej ku śmierci<sup>2</sup>. Taki moment życia określa się mianem *stan terminalny*. Ograniczone pole zrozumienia owych problemów sprawia, że człowiek szuka ich rozwiązania poza sferą ludzkich wyjaśnień. Odniesienie do Stwórcy – dziękczynienie, uwielbienie, skrucha i składanie prośb – dokonuje się za pośrednictwem kapłana, który na wzór pasterza pasącego owce, wstawia się za powierzonymi mu ludźmi<sup>3</sup>.

### 1. Funkcje kapłanów Starego Przymierza

Kapłani Boga Izraela często są przedstawiani w kontekście choroby i śmierci człowieka, wobec których zobowiązani byli Prawem do konkretnych zachowań. Należy pamiętać o postrzeganiu cierpienia i choroby jako kary za grzech. Stopniowo, w miarę upływu czasu, w mentalności starożytnego Izraela dostrzec można odchodzenie od takiej interpretacji Prawa, na rzecz pojmowania choroby jako próby wierności Bogu. W każdym wypadku dostrzega się szczególnie związek kapłanów z obarczonymi cierpieniem osobami.

---

<sup>1</sup> ks. Krystian Wilczyński – ur. 1983; kapłan Archidiecezji Gdańskiej; mgr teologii; absolwent Gdańskiego Seminarium Duchownego i Wydziału Teologicznego UKSW w Warszawie; od 2011 roku doktorant przy Katedrze Teologii Współczesnej UKSW na kierunku teologia dogmatyczno-patrologia.

<sup>2</sup> Por. Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Chorego 1993 r.* (Rzym, 21.10.1992), „L' Osservatore Romano” (wyd. pol.) 14,1 (1993), s. 8-9, 2-3; E. Dutkiewicz, *Duszpasterska opieka nad ciężko chorymi i umierającymi*, w: *Ewangelizacja i nawrócenie. Program duszpasterski na rok 1995/96*, Katowice 1995, s. 534.

<sup>3</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, II wydanie poprawione, Poznań 2002, 1551 [dalej cyt. KKK].

Kapłanem Ludu Bożego<sup>4</sup> nie mógł zostać każdy, gdyż stan kapłański był ściśle związany z przynależnością do pokolenia potomków Aarona i Lewiego (por. Wj 28,1-3; 40,13-15; Pwt 10,8-9; 33,8-11)<sup>5</sup>. Konieczne było nawet zdrowie fizycznie i psychicznie (por. Kpł 21,16-20)<sup>6</sup>. Istotną cechą kapłaństwa starotestamentowego była odrębność od reszty pokoleń Jakuba, dostrzegalna już przy ustalaniu podziału Ziemi Obiecanej<sup>7</sup>. Pokolenie Lewiego nie otrzymało żadnego terytorium (por. Joz 18,7), bowiem kapłani mieli utrzymywać się z ofiar składanych w świątyni Pańskiej (por. Kpł 7,34; 10,15; Lb 18,8; 1Sm 1,5-6).

Wyróżnienie kapłanów przejawiało się nie tylko poprzez odrębny strój (por. Wj 28,4nn; 29,5-6)<sup>8</sup>, ale także poprzez specyfikę kultu. Zwraca na to uwagę A. Suski, stwierdzając: „Stary kult utrzymywał podział między kapłanem i ludem. Lud nie mógł wejść do sanktuarium, gdyż był to wyłączny przywilej arcykapłana, który wkraczał tam raz w roku z okazji święta Yom Kippur”<sup>9</sup>.

Starotestamentowi kapłani byli stróżami sanktuariów, których miejsca zależne były od etapów historycznych Narodu Wybranego: okres Patriarchów, okres wędrówki na pustyni i okres przed budową świątyni<sup>10</sup>. Najstarsze relacje odnoszące się do kapłaństwa po osiedleniu się Ziemi Obiecanej znajdują się w *Księdze Jozuego*, gdzie wymienia się miasto w ziemi Efraima: Szilo (por. Joz 18,1; 19,51; 21,2), będące przez pewien czas centralnym sanktuarium plemion izraelskich<sup>11</sup>. Znajdował się tam Namiot Spotkania z Arką Przymierza i tam właśnie dokonano podziału ziemi Kanaan oraz wyznaczono Lewitom ich miasta zamieszkania (por. Joz 18,1-10). *Pierwsza Księga Samuela* dostarcza zaś informacji o świątyni w Szilo, nad którą pieczę sprawowała kapłan Heli. Tam po raz pierwszy nazwano Boga Izraela *Jahwe Seba’ót* (por. 1Sm 1,3)<sup>12</sup>.

Ważnym ich zadaniem było odczytywanie wyroczni Pana i wyjaśnianie woli Bożej wyrażonej w Torze. To skłaniało słuchaczy do działania zgodnego z tą

<sup>4</sup> Rozpatrując specyfikę kapłanów Starego Przymierza, należy dostrzec ich funkcje na tle całego ludu izraelskiego. Por. J. Homerski, *Kapłaństwo w Starym Testamencie*, „Roczniki Teologiczne” 41, 1 (1994), s. 15-30.

<sup>5</sup> Por. K. Pauritsch, *Kapłan*, w: *Praktyczny słownik biblijny* [dalej cyt. PSB], A. Grabner-Haider (red.), Warszawa 1995, k. 541; A. Tronina, *Kapłaństwo w Jerozolimie w okresie monarchii*, w: *Życie religijne w Biblii*, G. Witaszek (red.), Lublin 1999, s. 172-175; K. Pauritsch, *Urząd kapłański*, w: PSB, k. 1365.

<sup>6</sup> Por. H. Langkammer, *Kapłaństwo i kapłani Starego Przymierza*, w: *Życie religijne w Biblii*, dz. cyt., s. 146.

<sup>7</sup> Por. A. Suski, *Kapłaństwo powszechne i urzędowe według Nowego Testamentu*, w: *Kapłan pośród ludu kapłańskiego*, W. Słomka, J. Misiurek (red.), Lublin 1993, s. 13.

<sup>8</sup> Por. K. Pauritsch, *Kapłan*, w: PSB, k. 541.

<sup>9</sup> A. Suski, *Kapłaństwo powszechne...*, dz. cyt., s. 14.

<sup>10</sup> Por. B. Poniży, *Pierwsze sanktuaria Izraela*, w: *Życie religijne w Biblii*, dz. cyt., s. 9-36.

<sup>11</sup> Por. A. Meister, *Szilo*, w: PSB, k. 1271.

<sup>12</sup> Por. T. Brzegowy, *Pozarytualne funkcje kapłaństwa w starożytnym Izraelu*, w: *Kapłaństwo służebne w życiu i nauczaniu Jana Pawła II*, J. Szczurek (red.), Kraków 1997, s. 126.

wołą (por. Pwt 27,9n; 31,9nn; Sdz 17,5; 18,5; 1Sm 14,36-42)<sup>13</sup>. W tym kontekście T. Brzegowy zauważa: „Przedmiotem pierwszorzędym pouczeń kapłańskich jest instruowanie wiernych o tym, co święte, a co świeckie, co czyste, a co nieczyste” (por. Ez 2,26)<sup>14</sup>. Kapłani sprawowali także funkcję sędziowską we wspólnocie Narodu Wybranego. Wyrokowali w duchu Tory, posługując się efodem, urim i tummim oraz innymi technikami kapłańskimi (por. Lb 27,21; Sdz 17,5; Oz 3,4)<sup>15</sup>.

Pouczanie i sądzenie ludu wymagało od członków pokolenia Lewiego wysiłku i pracy nad sobą, aby sprostać poleceniu Boga o byciu świętym, tak jak On jest święty (por. Kpł 11,44; 19,2; 20,7; 21,6). Wybrani i powołani przez Boga kapłani byli oddzieleni od sfery *profanum* i przeznaczeni na Jego wyłączną służbę. Ta konsekracja zobowiązywała do osobistej świętości<sup>16</sup>.

Uświęceni kapłani przyjmowali pielgrzymów i udzielali błogosławieństwa<sup>17</sup> czyli zbawczej siły danej stworzeniu u jego początku (por. Rdz 1,22-28)<sup>17</sup>. Bóg dał polecenie błogosławienia w *Księdze Liczb*, znane jako *Błogosławieństwo Aaronowe* (por. Lb 6,22-27)<sup>18</sup>. Na kartach Starego Testamentu odnaleźć można szereg miejsc, gdzie lud jest błogosławiony w szczególnych dla niego momentach, poprzez wzywaniem nad nim Imienia Bożego (por. 2Sm 6,18; 1Krl 8,14n; Ps 50,81; Syr 50,20-21). W późniejszych czasach czynność ta kończyła wspólnotowy obrzęd liturgiczny (por. Ps 118,26)<sup>19</sup>. Błogosławieństwo okazywało się jednak skuteczne tylko przy jednoczesnym zachowywaniu Prawa przez Izrael. W przeciwnym razie ściągało przekleństwo (por. Pwt 7,12-16; 28,1nn).

Istotą posługi kapłańskiej jest jego funkcja ofiarnicza. Ta jednak nie zawsze przysługiwała kapłanom. W *Księdze Rodzaju* odnaleźć można teksty świadczące o tym, że to ojciec rodziny składał ofiary (por. Rdz 8,20; 31,54). Przejęcie tej funkcji przez kapłanów następowało stopniowo po zamieszkaniu w ziemi Kanaan, kiedy pojawiły się centra kultyczne np. Dan czy Szilo<sup>20</sup>.

Po wybudowaniu świątyni ofiary w imieniu ludu były składane na ołtarzu świątynnym. Do kapłanów zaś należało uprzednie zdecydowanie o tym, czy dar ofiarny jest „miły Bogu” i czy może zostać Mu przedstawiony (por. Kpł 19,5-8). A. Tronina zauważa, że z czasem kapłani zyskali wyłączność kultyczną, mającą związek ze specyficznie pojmowaną świętością, którą musiał cechować się kapłan oraz z pewną desakralizacją monarchii. Kapłani przeszli bowiem nawet

<sup>13</sup> Por. H. Langkammer, *Kapłaństwo i kapłani...*, dz. cyt., s. 142.

<sup>14</sup> T. Brzegowy, *Pozarytualne funkcje...*, dz. cyt., s. 129.

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 132.

<sup>16</sup> H. Langkammer, *Kapłaństwo i kapłani...*, dz. cyt., s. 154; J. Homerski, *Ideal kapłana w pismach natchnionych Starego Testamentu*, „Ateneum Kapłańskie” 106,1 (1986), s. 3-12.

<sup>17</sup> Por. tamże; A. Urban, *Błogosławieństwo*, w: PSB, k. 118-119.

<sup>18</sup> Por. T. Brzegowy, *Pozarytualne funkcje...*, dz. cyt., s. 132.

<sup>19</sup> Por. A. Urban, *Błogosławieństwo*, dz. cyt., k. 118-119.

<sup>20</sup> Por. H. Langkammer, *Kapłaństwo i kapłani...*, dz. cyt., s. 143.

funkcje ofiarnicze króla<sup>21</sup>. Za czasów Jezusa zaś ustalil się podział kapłanów na 24 klasy. Pełnili oni służbę w świątyni przez wyznaczony tydzień w roku, a także inne funkcje świątynne, jak np. podtrzymywanie śpiewu (por. 1Krn 6,16-33)<sup>22</sup>.

## 2. Kapłan jako orzekający o chorobie

Kapłani, żyjący według Prawa i znający pisma, wiedzieli dobrze jakie przepisy Boga odnosiły się do chorych i cierpiących. Już na pierwszych kartach Starego Testamentu dostrzega się, że człowiek popełniający grzech skazany jest na życie w „pocie oblicza” i w „bólach rodzenia” (por. Rdz 3,16.19). Mówiąc w tym kontekście o wszelkim cierpieniu i śmierci, które stały się udziałem człowieka, A. Ohler podkreśla, że są efektem grzechu pierwszych rodziców<sup>23</sup>.

Cierpienie jednostki stanowi pewną analogię do pojmowania cierpienia całego Izraela jako narodu. W tym zestawieniu nie jest ono jakimś aktem przemocy niezulego Boga, ale działaniem mającym skłonić naród do nawrócenia poprzez karcenie (por. Tb 13,5; Hi 5,17-18; 22,4nn). W Starym Testamencie znane są również obrazy Boga jako ojca narodu i jego pasterza, który troszczy się o Izraela jak ojciec o swego syna lub jak pasterz o swoje owce (por. Prz 3,12; Prz 13,24; Mdr 1,3, Syr 18,13; Iz 9,12). Obrazy te ukazują głęboką miłość Boga do swojego ludu. R. Mikołajczak nazywa Boga Izraela „Bogiem współdającym”, który rozumie człowieka i jest miłosierny. Dzięki swojej bliskiej obecności wzywa ludzi do przewyżczenia ich człowieczych granic. Historia Narodu Wybranego pokazuje, że sam Bóg umacnia swój lud, aby mógł on nieść swoje brzemie i przyjmować je w pokoju. Analizując dalej to zagadnienie, R. Mikołajczak jako przykład stawia odkrywającego nową ojczyznę Abrahama, triumfującego nad Goliatem Dawida i otrzymującego nowe życie Hioba. Wierne trwanie przy Bogu pomaga także przyjąć ostateczną granicę śmierci. Świadczy o tym postać Mojżesza, który nie dostąpił możliwości wejścia do Ziemi Obiecanej<sup>24</sup>.

W związku z doświadczeniem troski Boga o swój lud, choroba i związane z nią śmiertelne zagrożenie, stanowiły w umysłach Izraelitów widoczny skutek zerwania relacji z Bogiem. Śmierć jako konsekwencja choroby była postrzegana jako odpłata za oddalenie się od Boga. Samo umieranie nie było jednak dla Izraelitów czymś złym i beznadziejnym. Śmierć w sędziwym wieku postrzegano jako błogosławieństwo, które przyjmowano bez lęku, jako naturalny koniec

<sup>21</sup> Por. A. Tronina, *Kapłaństwo w Jerozolimie...*, dz. cyt., s. 174.

<sup>22</sup> Por. H. Langkammer, *Kapłaństwo i kapłani ...*, dz. cyt., s. 144.

<sup>23</sup> Por. A. Ohler, *Cierpienie*, w: PSB, k. 192.

<sup>24</sup> Por. R. Mikołajczak, *Towarzystwo umierającym jako zadanie Kościoła*, w: *Ewangelizacja i nawrócenie...*, dz. cyt., s. 226.

życia (por. Wj 20,12; Pwt 5,16)<sup>25</sup>. Poza aspektem biologicznym w umieraniu widziano także obraz relacji człowieka z Bogiem. Kto był z Nim ściśle związany, ten prawdziwie żył i nie obawiał się „połączenia ze swymi przodkami” (por. Rdz 25,8; Pwt 31,16; 1Krl 1,21; Jdt 16,22). P. Góralczyk przedstawia obecną w Starym Testamencie ideę pragnienia wieczności. Stwierdza, że najstarsze księgi biblijne ukazują wiarę w szczęśliwą nieśmiertelność i zmartwychwstanie ciał, dzięki której człowiek dąży do nieustającego trwania. Przykładem tego jest ponadczasowe znaczenie imienia Abrahama, które przetrwa w jego potomstwie<sup>26</sup>. Podobnie Hiob, który porównując się do ściętego drzewa, wie, że nie może jak ono wypuścić odrośli i żyć dalej (por. Hi 14,7-22). *Księga Psalmów* również zawiera elementy świadczące o oczekiwaniu szczęśliwej nieśmiertelności, jak i błogosławionego końca życia (por. Ps 16; 49; 73). W *Księdze Daniela* odnaleźć można ideę zmartwychwstania, przejawiającą się w symbolice zbudzenia się z prochu ziemi – jednych do wiecznego życia, innych zaś ku hańbie (por. Dn 12,2). Świadectwa wiary Izraelitów w powstanie z martwych znajdują się również w *Księgach Machabejskich*, szczególnie w 2 Mch, kiedy to zmarły arcykapłan Oniasz i inni męczennicy modlą się nadal za walczący lud (por. 2Mch 15,12nn)<sup>27</sup>.

Stary Testament podaje przykłady odejść przedwczesnych, często bez pozostawienia potomstwa lub wczesnej śmierci w chorobie i męczarniach, która była karą za przewinienia i nieprzestrzeżenie Prawa (por. 2Krn 21,15-19). Nawiązując do tego, odnaleźć można wiele tekstów świadczących o negatywnym wymiarze choroby (por. 2Sm 24,15; 2Krn 21,14-15). Wizja starotestamentowa polegała na postrzeganiu jej jako osobistej lub wspólnotowej kary za grzech. Potwierdzać to może fragment *Księgi Izajasza*, mówiący o Bogu karcącym niewiernego Izraela tak bardzo, że ten na swoim ciele nie ma „części nietkniętej” (por. Iz 1,5n). W świetle przekazów starotestamentowych należy uznać naukę ówczesnych Izraelitów o słusznej odpłacie wymierzonej grzesznikom przez sprawiedliwego Boga<sup>28</sup>.

Obecny w myśli biblijnej problem połączenia choroby z grzechem, jako jej skutkiem, dostrzega też Jan Paweł II, wskazując jako przykład stanowisko, które przyjmują przyjaciele Hioba, tłumaczący jego cierpienie jedynie w kontekście sprawiedliwości Bożej<sup>29</sup>. Jednak sam Hiob zaprzecza ich przekonaniom, gdyż wie, że w niczym nie zawinił wobec Boga i dobrowolnie, choć nie

<sup>25</sup> Por. H. Schüngel, *Umieranie*, w: PSB, k. 1359-1360.

<sup>26</sup> „W Starym Testamencie imiona rzeczy lub osób są w osobliwym kontekście jedności i różnicy identyczne z noszącą to imię rzeczą lub osobą albo tę rzecz lub osobę zastępują”, K. Rahner, H. Vorgrimler, *Imię*, w: *Mały słownik teologiczny*, K. Rahner, H. Vorgrimler (red.), Warszawa 1996, k. 176-177.

<sup>27</sup> Por. P. Góralczyk, *Sens życia – sens śmierci*, Ząbki 2003, s. 198-202.

<sup>28</sup> Por. S. Potocki, *Problem cierpienia w historycznych tradycjach Starego Testamentu*, Lublin 1986, s. 19

<sup>29</sup> Por. Jan Paweł II, *Salvifici doloris*, Rzym 1984, 10 [dalej cyt. SD].

bez żalu, przyjmuje swój los, zachowując ufność w Boże działanie (por. Hi 2,10)<sup>30</sup>.

D. Rops zauważa, że w 43 rozdziale *Mądrości Syracha* jest podkreślana dobroczynna konieczność posiadania w pamięci myśli o śmierci<sup>31</sup>. Stanowiła ona dla Izraelitów podstawę i powód do nawrócenia (por. Ps 41). Bóg zaś zapewnia, że oddali od nich wszystkie choroby, jeśli będzie Mu oddawana cześć (por. Wj 23,25). Dlatego autor *Mądrości Syracha* zachęca: „Synu, w chorobie swej nie odwracaj się od Pana, ale módl się do Niego, a On cię uleczy” (Syr 38,9).

Prawdy te były znane pobożnym Żydom, a tym bardziej kapłanom. To w ich gestii leżała bowiem ocena stanu zdrowia człowieka. Pismo Święte wspomina o wielu rodzajach chorób, którymi byli dotykani Izraelici. Liczne z nich były powodowane klimatem, stanem higieny, czy kontaktem ze zwierzętami i insektami (m.in.: czerwonka-dyżentaria, malaria, choroby oczu, parch, apopleksja, zapalenie otrzewnej, paraliż, puchlina wodna, ślepoty, głuchota, choroby umysłowe)<sup>32</sup>.

Chorobą, której opisy najczęściej pojawiają się na kartach Biblii, jest trąd. Chociaż pewnym jest istnienie w starożytnym Izraelu szanowanej instytucji lekarza, to jednak *Księga Kapłańska* funkcję orzekających o zaistnieniu choroby powierza kapłanom<sup>33</sup>. W rozdziałach 13. i 14. są podane precyzyjne przepisy określające postępowanie sług świątyni wobec trędowatych. Po szczegółowym opisie wyglądu zewnętrznego chorego człowieka, przepisy Prawa nakazują pokazanie się kapłanowi, który ma dokładnie obejrzeć chore miejsca i osądzić, czy ma się do czynienia z trądem. Jeśli ocena była negatywna, chory był odosobniony na siedem dni. Po tym okresie ponownie miał się stawić przed kapłanem, jeśli stan chorego się poprawił, był on uznawany za zdrowego i po oczyszczeniu wracał do społeczności. Jeśli jednak okazało się, że objawy zewnętrzne choroby się powiększyły, to uznawany był on za trędowatego. Musiał opuścić wspólnotę Narodu Wybranego i zostać poza obozem (por. Kpł 13,14)<sup>34</sup>. Ta kapłańska „diagnoza” miała charakter ostateczny.

B. Poniżej zaznacza: „Zarażony trądem był nieczysty tak długo, póki trwała choroba. Musiał on nosić specjalny strój żałobny, przebywając z dala od

<sup>30</sup> Por. SD 11; Tegoż, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 63; Benedykt XVI, *Deus caritas est*, Rzym 2005, 38 [dalej cyt. DCE]; T. Brzegowy, *Hiob – Sługa Pański*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 55,4 (2002), s. 257-271.

<sup>31</sup> Por. D. Rops, *Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa*, Poznań 1964, s. 456.

<sup>32</sup> Por. tamże, s. 460-464.

<sup>33</sup> Swoistą gloryfikację lekarzy znaleźć można w 38. rozdziale *Mądrości Syracha*. Według jej autora lekarzom należy się szacunek i cześć, bo ich także stworzył Bóg. Ich mądrość, choć są tylko narzędziem uzdrawiającego Boga (por. Iz 38), jest podstawą wyjścia z choroby. Por. A. Grabner-Haider, *Lekarz*, w: PSB, k. 646.

<sup>34</sup> Por. A.J. Levoratti, *Księga Kapłańska*, w: *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego*, W.R. Farmer (red.), W. Chrostowski (red. nauk. wyd. polskiego), Warszawa 2000, s. 377.

wspólnoty ludzkiej poza obozem lub poza miastem, zatrzymywać się i ostrzegać nadchodzących ludzi wołaniem «nieczysty!»» (por. 2Krl 7,3)<sup>35</sup>. Chorobę tę uważano za nieczystość, gdyż trąd wydawał się dolegliwością metafizyczną. Postrzegano go za dowód grzechu ludzkości<sup>36</sup>.

Choroby skóry, o których wspomina *Księga Kapłańska*, były chorobami uleczalnymi. Ich leczeniem w starożytnym Izraelu zajmowali się lekarze. Jakkolwiek człowiek wierzący środków leczniczych powinien upatrywać przede wszystkim w dziełach pobożności, modlitwie, postach i innych mających na celu uproszenie zmiłowania Boga, to jednak nie stroniono od ludzkich metod leczenia, których stosowanie uznawano za przejaw mądrości: „Pan stworzył z ziemi lekarstwa, a człowiek mądry nie będzie nimi gardził” (Syr 38,4)<sup>37</sup>. Szczególnie bogate w przytaczanie przykładów lekarstw są księgi mądrościowe. Wymienia się w nich wiele ziół; łagodzącą rany oliwę, miód, substancje pochodzenia zwierzęcego i inne<sup>38</sup>. Można tam też odszukać lekarstwa dla ducha, m.in.: słowa Boga (por. Prz 4,18-22), język mądrych (por. Prz 12,8) czy wiernego przyjaciela (por. Syr 6,16).

Izraelici nie trwali w postawie bierności wobec choroby, ale podejmując zabiegi lecznicze, poddawali się działaniu Boga, gdyż „od Najwyższego pochodzi uzdrowienie” (Syr 38,2; por. Koh 3,3; Ps 103,3; 147,3). Kontakt z Bogiem zawsze wymagał pośrednika.

### 3. Kapłan jako pośrednik między Bogiem a chorym

Powszechnym i podstawowym zadaniem kapłana starotestamentowego było pośredniczenie w kontaktach między ludem a Bogiem. Transcendentny Bóg ustanawia dla ludzi pośredników, którzy obdarzeni Jego mocą stanowią swoisty pomost pomiędzy Nim a ludem. Stąd pośrednicy winni być darzeni odpowiedzialnością, jako mający dostęp do *sacrum*: „Z całej swej duszy czcij Pana i szanuj Jego kapłanów!” (Syr 7,29).

Idea pośredniczenia zakłada ze swej istoty działanie w dwóch kierunkach: „ku górze” – zanoszenie modlitw, prośb i dziękczynień do Boga; „ku dołowi” – zsyłanie na lud, poprzez ofiary, modły oraz śpiewy, łaski i opieki Boga. Wszystko to działo się w przestrzeni kultycznej Izraela, czyli tam, gdzie przebywała chwała Pana. Początkowo było to miejsce, gdzie znajdowała się Arka Przymierza, potem zaś świątynia. O sposobie sprawowania kultu stanowiło zawarte na kartach Pięcioksięgu Prawo<sup>39</sup>. Dla Boga, przed przestrzeganiem

<sup>35</sup> B. Poniży, *Drugorzędne akty kultu*, w: *Życie religijne w Biblii*, dz. cyt., s. 244.

<sup>36</sup> Por. D. Rops, *Życie codzienne...*, dz. cyt., s. 463.

<sup>37</sup> Por. D. Dormeyer, A. Grabner-Haider, *Choroba*, w: PSB, k. 166.

<sup>38</sup> Por. D. Rops, *Życie codzienne...*, dz. cyt., s. 464-470.

<sup>39</sup> Por. H. Langkammer, *Znaczenie religijne ofiary w Izraelu*, w: *Życie religijne w Biblii*, dz. cyt., s. 225-237; G. Hierzenberger, *Pośrednik*, w: PSB, k. 1009.

przepisów rytualnych, znaczenie podstawowe miało nastawienie serca i szczerść intencji ofiarodawcy (por. Oz 6,6).

Mając na uwadze osobowy i relacyjny charakter ofiary składanej Bogu przez człowieka, dostrzega się jej wartość jako aktu wiary Narodu Wybranego. Spośród wielu ofiar składanych Bogu wymienić można te, które przywracają czystość rytualną. Zapewniały one stan wewnętrznego i zewnętrznego uporządkowania, czyniąc człowieka „sprawiedliwym”, czyli podobnym do Boga prawego, wiernego, czystego, doskonałego, pełnego dobroci i miłości<sup>40</sup>. Dostęp do takiego Boga wymagał czystości szafarzy (por. Wj 19,22). W nawiązaniu do tego H. Langkammer zauważa: „Kapłan składający Bogu ofiary, będący pośrednikiem pomiędzy świętym Bogiem a grzesznym ludem, powinien dążyć do świętości”<sup>41</sup>. Powinien on zatem szczególnie unikać wszystkiego, co sprowadza na człowieka nieczystość. *Księga Kapłańska* wymienia wiele czynności, także naturalnych czynów człowieka, które powodowały zaciągnięcie na ich wykonawcę nieczystości rytualnej. Pośród stosunku małżeńskiego, porodu, menstruacji, dotykania zwłok czy wykonywania niektórych zawodów, wymienia się także choroby, jak np. trąd. Oczyszczeniu z nieczystości spowodowanej przez trąd musiał poddać się każdy, który z niego wyzdrowiał.

Pomimo obecności lekarzy w Narodzie Wybranym, to nie oni byli zobowiązani przepisami Prawa do wydawania opinii o chorym. W przypadku odzyskania zdrowia przez chorego świadectwo o tym fakcie, podobnie jak o zachorowaniu, dawał kapłan. Przewodniczył on również specjalnemu rytuałowi całopalnej ofiary oczyszczającej<sup>42</sup>. Obrzęd ten polegał na zabicciu ptaka nad naczyniem z wodą żywą (źródlaną lub z potoku). Do wody z tego naczynia, pomieszanej z krwią, drewnem cedrowym, karmazynem i hyzopem, zanurzano innego żywego ptaka i wypuszczano go na wolność. Trędowatego kropiono tą wodą i uznawano go za czystego. Rytuał dopełniał się po siedmiu dniach, kiedy to nowo oczyszczony, ogoliwszy całe swe ciało, palił swe ubranie i kąpał się (por. Kpł 14,2-9)<sup>43</sup>. *Księga Kapłańska* podaje w tym samym rozdziale, że po tak dokonanym oczyszczeniu należało jeszcze złożyć ofiarę całopalną za winy i grzechy. Kapłan brał krew ofiary całopalnej i dotykał prawego ucha oczyszczonego, prawego kciuka i prawego dużego palca u nogi. Te same miejsca były później namaszczone olejem, którego resztę wylewano na głowę ofiarującego (por. 14,10-32). Człowiek, który poddał się powyższym przepisom Prawa, odzyskiwał łączność z Bogiem, a tym samym pełnię praw obywatelskich. Dzięki świadectwu i posłudze kapłana wracał do życia we wspólnocie. Nową

<sup>40</sup> Por. H. Langkammer, *Znaczenie religijne...*, dz. cyt., s. 231.

<sup>41</sup> Tegoż, *Kapłaństwo i kapłani...*, dz. cyt., s. 148; por. A. George, *Kapłaństwo*, w: *Słownik teologii biblijnej*, X. Leon-Dufour (red.), Poznań 1994, k. 362-370 [dalej cyt. STB].

<sup>42</sup> Por. H. Langkammer, *Znaczenie religijne...*, dz. cyt., s. 231.

<sup>43</sup> Por. B. Poniży, *Drugorzędne akty kultu*, dz. cyt., s. 244-245.



jakość w tych kwestiach wniósł Jezus Chrystus, który nie przyszedł znieść Prawa, ale je wypełnić (por. Mt 5,17).

#### 4. Jezus Chrystus Kapłanem Nowego Przymierza

Nowy Testament, czerpiąc bezpośrednio z tradycji Starego Przymierza, w osobie Jezusa Chrystusa, zmienia zupełnie sposób patrzenia na cierpienie, umieranie i kapłańską troskę o chorych. Działalność Zbawiciela, przebiegała w konkretnych sytuacjach obecności wśród ludzi. Słowo Wcielone, jak uczy św. Jan, przyszło na świat, który Go nie przyjął (por. J 1,18). Chrystus sam stał się uczestnikiem cierpienia, podlegając doświadczeniu wszystkiego co ludzkie, za wyjątkiem grzechu (por. Hbr 4,15). Odrzucenie zbawczej i mesjańskiej misji Chrystusa zaowocowało Jego cierpieniem – męką i śmiercią krzyżową, które wraz ze zmartwychwstaniem włączają się w tajemnicę paschalną<sup>44</sup>. Złożył On w ten sposób Ojcu ofiarę za grzechy ludzkości, unicestwiając zło w przestrzeni duchowej między Bogiem a człowiekiem i wypełniając tę przestrzeń dobrem<sup>45</sup>. Jako nieskalany grzechem prawdziwy Człowiek czyni siebie Ofiarą, będąc jednocześnie Najwyższym Kapłanem i pośrednikiem Nowego Przymierza<sup>46</sup>.

Wydarzenie paschalne zakończyło bogatą w wydarzenia publiczną działalność Jezusa wśród ludzi. Przejawiała się ona w różnych wymiarach. Jezus przechodził „czyniąc dobrze wszystkim” (por. Dz 10,38), „lecząc wszystkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu” (Mt 4,23). Występował często jako nauczyciel, zajmując stanowisko także w kwestiach społecznych. Uzdrawiał, wskrzeszał zmarłych, czynił cuda, głosił Dobrą Nowinę, występując przeciwko obłudzie faryzeuszy i uczonych w Piśmie. Rzucając na świat nowe światło swojej Ewangelii, zmienił sposób postrzegania problemu śmierci, choroby i przemijania. Ta chrystologiczna perspektywa stanowi podstawę chrześcijańskiej teologii cierpienia przekazywanej przez Apostołów i ich następców, z której bogato czerpie Kościół wszystkich wieków.

#### 5. Chrystus-Kapłan wobec chorych

Sługa Pański z 53. rozdziału *Księgi Izajasza* jest typem Mesjasza. Chrystologiczna interpretacja Deutero-Izajaszowych *Pieśni o Słudze Pańskim* jest możliwa na podstawie zbieżności męki Sługi i Chrystusa<sup>47</sup>. Jezus, pouczając uczniów o swoim przyjściu jako sługi, cytuje początek i koniec *Pieśni o Słudze*

<sup>44</sup> Sobór Watykański II, *Sacrosanctum Concilium*, (1963), w: *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, 5.

<sup>45</sup> Por. SD, 17.

<sup>46</sup> Por. Jan Paweł II, *Pastores dabo vobis*, Rzym 1992, 21.

<sup>47</sup> Por. SD,17.

Jahwe (por. Mk 10,45)<sup>48</sup>. Sługa, podobnie jak Jezus, jest umęczony, zabity, pogrzebany i wskrzeszony. Wypełnienie proroctwa Izajasza na Chrystusie, potwierdza Ewangelia św. Mateusza (por. 12,15-21). E. Beck podkreśla, że Kościół judeochrześcijański nie miał wątpliwości, iż teksty te są zapowiedzią Jezusa<sup>49</sup>. Dowodem na taką interpretację Starego Testamentu przez Kościół pierwszych wieków jest też tekst hymnu liturgicznego, zawartego w *Liście do Filipian* „On to, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi. A w zewnętrznej postaci, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,6-8). Nowy Testament jako jedyne Pośrednika i Najwyższego Kapłana wskazuje Chrystusa: „Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich” (1Tm 2,5n)<sup>50</sup>. Chrystus jako Kapłan, swoją żarliwą modlitwą z krzyża pozwolił Duchowi Świętemu, przenikającemu do głębi Jego człowieczeństwo, dokonać przekształcenia siebie w doskonałą ofiarę, godną przyjęcia przez Ojca<sup>51</sup>. Nowe Przymierze nie potrzebuje już zatem Prawa w dostępie do Boga. Jediną „Drogą do Ojca” jest Syn Boży – Jezus Chrystus (por. J 14,6; Hbr 10,20). Swoją aktualność traci zatem religia żydowska w swym dotychczasowym kształcie, czego znakiem są dwa równoczesne wydarzenia: rozdarcie zasłony przybytku i śmierć Jezusa (por. Łk 23,45)<sup>52</sup>. Ustaje kapłaństwo religijne i przestają obowiązywać przepisy Prawa. Zbawienie dokonuje się jedynie przez wiarę w Chrystusa (por. Rz 3,28; Gal 2,16)<sup>53</sup>.

Jak zauważa A. Kowalczyk, w ujęciu Nowego Testamentu zmienił się też sposób patrzenia na ofiarę. Nie jest już nią dar materialny, ale wszelkie dary duchowe, polegające na przyjęciu woli Bożej. Największą ofiarę złożył Ojcu Jezus Chrystus – nowy i ustanowiony przez Boga Arcykapłan (por. Hbr 7,17; 7,21; 10,48; J 17,19)<sup>54</sup>. Jezus „nie uczynił tego na wzór starotestamentowy, ale własną krwią pojednał świat z Bogiem. Na mocy swej ofiary Chrystus stał się pośrednikiem Nowego Przymierza”<sup>55</sup>. Ofiara ta pozostaje niezmienna i stale aktualna. Nie potrzeba już zatem kapłanów poza Chrystusem<sup>56</sup>. Tym samym

<sup>48</sup> E. Ehrlich, *Biblijna ścieżka życia*, Poznań 1991, s. 108.

<sup>49</sup> Por. E. Beck, *Sługa Pański*, w: PSB, k. 1211-1212.

<sup>50</sup> Por. G. Hierzenberger, *Pośrednik*, w: PSB, k. 1009-1011.

<sup>51</sup> Por. Jan Paweł II, *Dominum et Vivificantem*, Rzym 1986, 40.

<sup>52</sup> Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, Poznań – Kraków 1999, s. 459-460.

<sup>53</sup> Por. tamże.

<sup>54</sup> A. Kowalczyk, *Nauka autorów Nowego Testamentu o kapłaństwie powszechnym i służebnym*, „Studia Gdańskie” 8 (1992), s. 20.

<sup>55</sup> A. Mozgoł, *Arka Przymierza*, w: *Życie religijne w Biblii*, dz. cyt., s. 63-64.

<sup>56</sup> Por. T. Jelonek, *Obraz kapłaństwa i jego biblijne korzenie w środowiskach katechezach Jana Pawła II na temat prezbiterów*, w: *Kapłaństwo służebne...*, dz. cyt., s. 109.

kult świątynny został zastąpiony kultem „w Duchu i prawdzie” (por. J 4,23). Każda zaś ludzka ofiara duchowa jest składana przez Chrystusa (por. 1P 2,5). Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus ustanowił ofiarę eucharystyczną – ofiarę swojego Ciała i Krwi. W niej przedłuża się, w sposób bezkrwawy, ofiara krzyżowa. Sakrament ten jest sakramentem szczególnej, realnej obecności Jezusa w swoim Kościele<sup>57</sup>. Papież Jan Paweł II zauważa, że Krew Jezusa objawia człowiekowi jego wielkość i powołanie. Będąc wylaną jako dar życia, przestaje być znakiem śmierci i rozłąki z braćmi. Odtąd stanowi narzędzie jednoczące wierzących w komunii, udzielając wszystkim daru życia wiecznego. Chrześcijańskie pijące Krew Jezusa są włączeni w dynamikę Jego miłości i ofiary z własnego życia, przyczyniając się do wypełnienia powołania miłości wobec bliźnich<sup>58</sup>.

Sobór Watykański II w konstytucji *Gaudium et spes* stwierdza, że tajemnica cierpienia i śmierci – misterium nieskończonej miłości Boga Trójjedynego – jest zrozumiała tylko przez Chrystusa i w Chrystusie. Jest zatem nierozłączna z Ewangelią i w niej znajduje odpowiedź<sup>59</sup>. Kontynuując myśl soborową, papież Benedykt XVI dostrzega, że Chrystus nieustannie napełniając Kościół Bożą miłością i swoim Duchem, wzbudza w nim swoisty dynamizm, który skłania wiernych do czynienia dzieł miłosierdzia<sup>60</sup>. O tym samym Duchu mówił Chrystus, kiedy czytał fragment *Księgi Izajasza* w synagodze w Kafarnum: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4,18-19). Każdy człowiek jest powołany do naśladowania pełniącego dzieła miłosierdzia Jezusa, który, jak podkreśla Jan Paweł II: „«Przeszedł... dobrze czyniąc» – a czyny te odnosiły się przede wszystkim do cierpiących i oczekujących pomocy. Uzdrawiał chorych, pocieszał strapionych, karmił głodnych, wyzwał ludzi od głuchoty, ślepoty, trądu, opętania i różnych kalectw, trzykrotnie przywrócił umarłego do życia. Był wrażliwy na każde ludzkie cierpienie, zarówno cierpienie ciała, jak duszy”<sup>61</sup>. Kiedy wisiał na krzyżu, został całkowicie osamotniony w swoim cierpieniu i nie doświadczył od ludzi miłosierdzia, chociaż sam czynił względem wszystkich miłosierdzie<sup>62</sup>.

Chodząc po ziemi palestyńskiej, Jezus przejawiał ogromną wrażliwość na szeroko rozumiane cierpienie. W swoim nauczaniu, odpierając zarzuty faryzeuszów o przebywaniu wśród celników i grzeszników, przyrównywał się do

<sup>57</sup> Por. Sobór Watykański II, *Sacrosanctum Concilium*, (1963), dz. cyt., 47; Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, Rzym 2003, 12, 15.

<sup>58</sup> Por. Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, Rzym 1995, 25 [dalej cyt. EV]; Z. Kiernikowski, *Eucharystia i jedność*, Częstochowa 2000, s. 226-236.

<sup>59</sup> Por. Sobór Watykański II, *Gaudium et spes* (1965), w: *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, dz. cyt., s. 541-543, 22.

<sup>60</sup> Por. DCE, 28.

<sup>61</sup> SD, 16.

<sup>62</sup> Por. Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, Rzym 1980, 7.

lekarza, mówiąc: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają (...) nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mt 9,12). W innym miejscu Ewangelii, zarzucając mieszkańcom „swojej ojczyzny” niewiarę, która hamowała moc działania Bożego, stwierdzał: „Z pewnością powiecie Mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie; dokonajże i tu w swojej ojczyźnie tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum” (Łk 4,23). W tym kontekście A. Grabner-Heider zauważa, że Chrystusowi chodzi zawsze o to, aby człowiek był zdrowy, aby mógł zaakceptować siebie samego i dotrzeć do Boga<sup>63</sup>.

Nowotestamentowa interpretacja odrzuca pogląd o cierpieniu jako karze za grzech. Chorzy, cierpiący i umierający byli tymi, przez których objawiają się znaki zbawienia. Uzdrawiając niewidomego od urodzenia, na pytanie o winnych jego schorzeniu, Jezus powiedział: „Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale [stało się tak], aby się na nim objawiły sprawy Boże” (J 9,3). Tym samym pokazał, że cierpienie nie zawsze jest zawinione, a ci, którzy go doświadczają nie muszą być wielkimi grzesznikami (por. Łk 13,4-5). Niektórzy komentatorzy tego fragmentu są zdania, że Jezus chciał sprowadzić do absurdu naukę judaizmu o grzechu, który miał być przyczyną kalectwa. Ponadto stwierdzają, że przez ten czyn Jezusowi chodziło o „uwydatnienie zbawczego działania Bożego, usuwającego zarówno grzech, jak i braki fizyczne”<sup>64</sup>.

## 6. Chrystus-Kaplan wobec fizycznej i duchowej śmierci człowieka

Największymi znakami zbawienia nadchodzącego w Chrystusie były cudowne wskrzeszenia zmarłych<sup>65</sup>. Fakty te zawsze połączone były z orędziem Dobrej Nowiny i wymagały wiary bliskich zmarłego lub samej osoby zmarłej<sup>66</sup>. W Ewangelii znajduje się kilka scen, opisujących takie wydarzenia (por. Łk 7,11-17; Łk 8,49-56). Szczególnie wyrazistym przykładem tego cudu jest przywrócenie życia Łazarzowi z Betanii (por. J 11,1-45). Jezus stwierdza, że jego choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale musi nastąpić dla objawienia się chwały Bożej. Całe to wydarzenie sprowadza się do objawienia się prawdy o Jezusie: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki” (J 11, 25). Odpowiedź rodziny Łazarza wyraziła wiarę w Chrystusa Pana, który wskrzesiwszy zmarłego, wobec wszystkich obecnych wielbił swojego Ojca.

<sup>63</sup> Por. A. Grabner-Heider, *Lekarz*, w: PSB, k. 646.

<sup>64</sup> Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 1, Poznań – Kraków 1999, s. 492.

<sup>65</sup> Por. J. Radermakers, P. Grelot, *Zmartwychwstanie*, w: STB, s. 1138.

<sup>66</sup> Por. J. Gilbert, P. Grelot, *Choroba-uleczenie*, w: STB, s. 124.

Wydarzenie to było zapowiedzią tego, co stanie się w dniu ostatecznym, ale już w tamtej chwili skłoniło ono do uwierzenia wielu spośród Żydów, którzy przybyli do Marii i przyglądali się temu, co Jezus dokonał (por. J 11,45)<sup>67</sup>. Ponadto wskazuje ono na wypełnienie się obietnic o zmartwychwstaniu zawartych w J 5,24-29, jak również znak tego, że „Ojciec dał Synowi władzę nad życiem i śmiercią”<sup>68</sup>.

Cud uzdrowienia paralytyka w Kafarnaum, którego krewni przynieśli i spuścili przez dach domu, w którym przebywał Jezus, pozwolił Mu pokazać, że ma władzę odpuszczania grzechów (por. Mk 2,10-11). Na słowa Jezusa „Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy” (Mk 2,5) uczeni w Piśmie oburzyli się, gdyż odebrali je jako bluźnierstwo<sup>69</sup>. Wierzyli bowiem, że tylko Bóg może odpuszczać grzechy. Jezus wypomina im ich niewiarę, a uzdrowieniem paralytyka udowadnia, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów (por. Mk 2,10). Cud Jezusa nie tylko uzdrowił chorego człowieka, ale przyczynił się do wiary znacznej liczby ludzi, którzy „zdumieli się i wielbili Boga” (por. Mk 2,12)<sup>70</sup>.

Nawiązując do opisywanych w Nowym Testamencie cudów Chrystusa, Sobór Watykański II w konstytucji *Sacrosanctum Concilium* stwierdza, że Jezus jako lekarz troszczy się o całego człowieka<sup>71</sup>. Dlatego w swoim miłosiernym działaniu wypędza również złe duchy, które dręczą ludzi. Spośród Ewangelistów to św. Marek kładzie największy nacisk na walkę z mocami zła (por. Mk 1,23-28; 5,1-20; 7,25-30). Uzdrowienie opętanego, wzbudzające powszechne zdumienie w synagoge, wskazuje na wyznaną przez ducha nieczystego Boską godność Jezusa i Jego moc nad demonami (por. Mk 1,23-28). Opisane w Ewangeliach przypadki wyzwolenia opętanych służyły przede wszystkim objawieniu się mocy Chrystusa triumfującego nad szatanem, a także dobru człowieka uwolnionego spod władzy Złego oraz świadectwu wobec wszystkich „zdumionych” nauką Chrystusa (por. Mk 1,27)<sup>72</sup>.

Jezus ma boską władzę przemiany ludzkiego serca. Dlatego *Katechizm Kościoła Katolickiego* stwierdza: „Przyszedł On, by uleczyć całego człowieka,

<sup>67</sup> Por. A. Smitmans, *Lazarz*, w: PSB, k. 683; W. Schober, *Wskreszenie z martwych*, w: PSB, k. 1415-1416; K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny...*, t. 1, dz. cyt., s. 510.

<sup>68</sup> P. Perkins, *Ewangelia według świętego Jana*, w: *Katolicki komentarz biblijny*, R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Myrphy (red.), W. Chrostowski (red. nauk. wyd. polskiego), Warszawa 2001, s. 1151.

<sup>69</sup> Por. V. Howard, D.B. Peabody, *Ewangelia według św. Marka*, w: *Międzynarodowy komentarz...*, dz. cyt., s. 1214.

<sup>70</sup> Por. J. Gilbert, P. Grelot, *Choroba-uleczenie*, dz. cyt., s. 124.

<sup>71</sup> Por. Sobór Watykański II, *Sacrosanctum Concilium*, (1963), dz. cyt., 5; M. Pyc, „Pan go podźwignie” (*Jk 5,15*). *Spotkanie z Chrystusem w sakramencie chorych*, „*Studia Gnesnensia*” 20(2006), s. 111.

<sup>72</sup> Por. J. Gilbert, P. Grelot, *Choroba-uleczenie*, dz. cyt., s. 124.

duszę i ciało<sup>73</sup>. Analizując dane biblijne, papież Jan Paweł II zauważa, że Stary Testament „traktując człowieka jako «całość psychofizyczną», łączy często cierpienia «moralne» z bólem określonych części organizmu: kości, nerek, wątroby (żółci), wewnątrzności, serca<sup>74</sup>. Sfera cielesna odzwierciedla zatem cierpienia moralne. Uzdrawienia, czynione przez Jezusa, zawsze obejmują całego człowieka. Chrystus wzywa do siebie wszystkich utrudzonych i obciążonych, aby znaleźli u Niego pokrzepienie i ukoili swoje dusze (por. Mt 11,28). Nowy Testament podaje kilka przykładów takiego swoistego uzdrawienia – przemiany wewnętrznej – pod wpływem spotkania z Jezusem (por. Łk 27,28; J 4,1-26). Jednym z nich jest scena spotkania Jezusa z Zacheuszem (por. Łk 19,5-10), który jako przełożony celników był postrzegany przez innych jako grzesznik (por. Łk 19,7)<sup>75</sup>. Spotkawszy Jezusa, który zechciał zatrzymać się w jego domu, pod wpływem okazanego mu miłosierdzia, przemienił się wewnętrznie, co zaowocowało konkretnymi uczynkami miłosierdzia. Takie postępowanie znalazło uznanie Jezusa, o czym świadczą słowa: „Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu” (Łk 9,9).

## 7. Chrystus-Kaplan wobec śmiertelnej choroby w odniesieniu eschatologicznym

Celem działalności Syna Bożego było głoszenie rychłego nadejścia Królestwa Bożego i konieczności nawrócenia się (por. Mk 1,15). Jezus, uzdrawiając i lecząc wszelkie choroby (por. Mt 4,23), nauczał o nastaniu wraz z Nim czasów ostatecznych, w których „niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię” (Mt 11,5).

Zbawiciel w „Kazaniu na Górze” (Mt 5-7) wygłosił Osiem błogosławieństw, które są zupełnie nowym spojrzeniem na Prawo. Mogą się w nim odnaleźć ubodzy, smutni, cisi, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, miłosierni, czystego serca, wprowadzający pokój i prześladowani. Zarówno w czasach Jezusa, jak i teraz ci ludzie stanowią znaki cierpienia<sup>76</sup>. Kontynuując tę myśl, Jan Paweł II zauważa, że Jezus utożsamia się z nimi, głosząc wizję Sądu Ostatecznego (por. Mt 25,31-46). Nazywa się głodnym, spragnionym, przybyszem, nagim, chorym i uwięzionym. Czyni siebie obecnym w każdym cierpiącym człowieku, zaznaczając: „Wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci mo-

<sup>73</sup> KKK, 1503.

<sup>74</sup> SD, 6.

<sup>75</sup> Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny...*, t. 1, dz. cyt., s. 380.

<sup>76</sup> Por. Jan Paweł II, *Godność i apostołstwo ludzi cierpiących* (Rzym, 27.04.1994), w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Kościół*, W. Zega (red.), Kraków-Ząbki 1999, s. 351.

ich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40)<sup>77</sup>. Dla wspólnoty Kościoła Chrystusowego słowa te oznaczają powszechne i wieczne braterstwo wszystkich ludzi, ze względu na utożsamienie się Chrystusa z każdym człowiekiem<sup>78</sup>.

Jezus wrażliwy na każde cierpienie, czyniąc cuda, równocześnie nauczał. Czynności nadnaturalne pojawiały się zawsze w kontekście głoszenia Dobrej Nowiny o zbawieniu. Nigdy nie dokonywały się one bez przyczyny, gdyż działanie Jezusa nie miało na celu tylko uzdrawiania czy wskrzeszania cierpiących Izraelitów. Chodziło o danie światu znaków zbawienia, które przez Niego się dokona (por. Mt 12,39; Łk 11,32). Będzie ono polegało na przebaczeniu grzechów, czyli na „uwolnieniu człowieka z najgłębszej choroby i wyniesieniu go do życia samego Boga”<sup>79</sup>. Jan Paweł II za przykład tego podaje scenę uprzedniego odpuszczenia grzechów paralitykowi, przed uzdrowieniem jego schorzenia. Porządek duchowy jest bowiem u Jezusa zawsze przed porządkiem cielesnym<sup>80</sup>. Zbawiciel ukazywał to w swoim nauczaniu o moralnych powinnościach wobec innych. Uznając Prawo Boże, stwierdził, że nie chce go znosić, ale wypełnić (por. Mt 5,17-19). Nazywany nauczycielem, Chrystus jest jednocześnie postrzegany jako interpretator Prawa. Widać to szczególnie w sytuacji, kiedy na oczach faryzeuszów uzdrawiał w szabat (por. Mt 12,9-14). W innym miejscu Ewangelii nazywał siebie Panem szabat (por. Łk 6,5). Uzdrawiając trędowatych, występuje w charakterze kapłana (orzeka o uzdrowieniu), lekarza (uzdrawiający Bóg) i nauczyciela, który szanując Prawo, nakazuje uzdrowionym zgodnie z nim iść i pokazać się kapłanom (por. Mt 8,1-4; Łk 17,11-19)<sup>81</sup>. Wprowadzał w ten sposób w ludzką doczesność Królestwo Boże, mające się dopełnić na końcu czasów.

Naukę Bożą Jezus przedstawiał często w postaci przypowieści (por. Mt 13; 20,1-16; 21,28-22,14; Mk 4; 12,1-12). Zawierał w nich pouczenia o królestwie Bożym, m.in.: o potrzebie przebaczenia (por. Mt 18,23-35), czujności (por. Łk 12,41-48), o Bożym miłosierdziu (por. Łk 15,11-32). Wśród nauk zawartych w przypowieściach nie brakuje również wskazania potrzeby opieki nad chorymi i umierającymi. Tę ważną naukę moralną Jezus zawarł w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie (por. Łk 10,30-37). Jan Paweł II zauważa, że postawa okazującego miłosierdzie Samarytanina, pomimo waśni plemiennych<sup>82</sup>, stanowi przykład bezinteresownej pomocy każdemu, bez wyjątku<sup>83</sup>. Nawiązując do tego, Benedykt XVI zauważa: „Przypowieść o dobrym Samary-

<sup>77</sup> Por. SD, 15.

<sup>78</sup> Por. G. Hierzenberger, *Brat*, w: PSB, k. 132.

<sup>79</sup> EV, 50.

<sup>80</sup> Por. Jan Paweł II, *Namaszczanie chorych w Kościele – wspólnocie kapłańskiej i sakramentalnej* (Rzym, 29.04.1992), w: *Katechezy Ojca...*, dz. cyt., s. 112-113.

<sup>81</sup> Por. P. Grelot, *Trąd*, w: STB, s. 989.

<sup>82</sup> „Żydzi uważali Samarytan za pogan, a ich kult za niezgodny z Prawem” (A. Baum, *Samarytanie*, w: PSB, k. 1171).

<sup>83</sup> Por. SD, 29

taninie pozostaje kryterium miary, nakłada powszechność miłości, która kieruje się ku potrzebującemu, spotkanemu «przypadkiem», kimkolwiek jest»<sup>84</sup>. Wezwanie to jest skierowane do ludzi wszystkich czasów<sup>85</sup>.

Nauczanie Chrystusa jest autentyczne i pociągające, gdyż niesie za sobą świadectwo czynów. Głoszenie Dobrej Nowiny jest „organicznie połączone” z Jego cierpieniem. Św. Paweł Apostoł określił to nawet mianem „nauki krzyża” (1Kor 1,18). Od czasów Chrystusa choroba oznacza dla chrześcijanina uczestniczenie w Jego krzyżu<sup>86</sup>. Przez to ludzie mają pomagać Jezusowi w odkupieńczym dźwiganiu krzyża. Jan Paweł II poucza, że im poważniejsze struktury grzechu dźwiga świat, tym większy wysiłek człowieka potrzebny jest Jezusowi. W Jego zbawczym cierpieniu ludzkie cierpienie nabiera pełnego sensu i wartości dla Kościoła<sup>87</sup>. Krzyż staje się przez to największą nauką i źródłem odpowiedzi na pytanie o sens cierpienia. Właśnie tę naukę *in Persona Christi* głoszą słowem i przykładem kapłani Kościoła wszystkich wieków.

### Zakończenie

Księgi Pisma Świętego opisują zagadnienia posługi kapłana wśród osób chorych i umierających. Źródło natchnione, aktualne w każdym czasie, przychodzi z pomocą w obliczu współczesnych konfliktów bioetycznych. W świetle słowa Bożego dostrzega się chronologiczny proces dojrzewania myśli o cierpieniu i umieraniu. Pełnię Objawienia, także w tym zakresie, przyniósł Jezus Chrystus, który „przez ofiarę swojego Ciała na krzyżu sam stał się Kapłanem, Ołtarzem i Barankiem ofiarnym”<sup>88</sup>. Wszyscy zanurzeni przez chrzest w Jego misterium paschalnym uczestniczą w ofiarowywaniu siebie samych w ramach kapłaństwa powszechnego wiernych. Zaś włączeni w chrystusowe kapłaństwo wyświęceni „szafarze tajemnic Bożych” (1Kor 4,1) pośredniczą między Bogiem a człowiekiem. Przez nich właśnie przejawia się troska wspólnoty Kościoła o tych swoich członków, którzy dźwigając krzyż cierpienia, często prowadzącego do śmierci, przyczyniają się do uświęcenia wszystkich wierzących.

<sup>84</sup> DCE, 25.

<sup>85</sup> Por. SD, 29.

<sup>86</sup> Por. D. Dormeyer, A. Grabner-Haider, *Choroba*, w: PSB, k. 166.

<sup>87</sup> Por. SD, 27.

<sup>88</sup> 5 *Prefacja Wielkanocna*, Mszał Rzymski dla diecezji polskich, Poznań 2009, s. 41\*.



---

## Summary

One of the most important branches of modern medicine is the paliative care. The subject of that care are people, whose illness terminates in death. At that stage of life many of them are asking about faith and God, searching answers to fundamental questions. Giving answers is a task for theology based on The Holy Bible. The priests are the first people responsible for giving hope in an evangelical meaning. History of Israel contains examples of the priestly care to sufferers, including the terminally ill. The progress of mentality has changed the doctrine of suffering as a consequence of sin for a reason to share love and help, which was shown by Jesus Christ. Catholic Church, obedient to the Savior, always took spiritual and physical care of the necessitous, particularly of those, who were close to the death. The ministry of priests is *in Persona Christi*, which means that they have to reflect Jesus crucified and resurrected, thereby proclaiming the Gospel of love and paschal hope to the terminally ill.